

ZUZANNA HERUD

Antonia

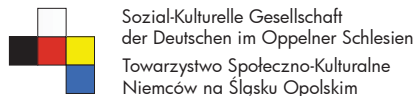
DAS SOCKENFIEBER ----- SKARPETKOWA GORĄCZKA





Autor: **Zuzanna Herud**

Herausgeber / Wydawca



ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole

www.skgd.pl

www.facebook.com/DeutscheMinderheitInOppeln

<https://www.instagram.com/mniejszoscnieniecka/>

Dieses Projekt wurde aus den Mitteln des Marschallamtes der Woiwodschaft Oppeln und des Bundesministeriums des Innern für Heimat, mittels des VDG finanziert.

Projekt został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny RFN za pośrednictwem ZNSSK.



Urząd
Marszałkowski
Województwa
Opolskiego

Gefördert durch:



Bundesministerium
des Innern
und für Heimat

aufgrund eines Beschlusses
des Deutschen Bundestages

Übersetzung aus dem Deutschen / Tłumaczenie z języka niemieckiego: **Zuzanna Herud**

Illustrationen / Ilustracje: **Katarzyna Brabańska-Blania**

Satz / Skład graficzny: **Krzysztof Klemiński**, studio context

Korrektur / Korekta: **dr Agnieszka Klimas**

Copyright by Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim /
Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien

ISBN 978-83-960299-9-7

Antonia

Das Sockenfieber

Skarpetkowa gorączka

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
Oppeln / Opole 2023

Hallo Zusammen!

Das bin ich – Antonia.

Ich mag Segeln, wilde Abenteuer und Reisen. Man kann mich an meinen verrückten Socken erkennen. Das Beste an ihnen ist, dass jede anders ist. Eine Socke ist blau mit maritimen Mustern und die andere grün mit Piratenmustern drauf. So bin ich – ein bisschen Matrosin und ein bisschen Piratin. Aber das wisst ihr ja schon!

Als ihr mich kennengelernt habt, hatte ich noch keinen eigenen Hafen und lebte auf meinem Schiff. Jetzt habe ich endlich ein Zuhause auf der Insel Silesio gefunden, wo ich mich einfach wohl fühle. Hmmm ... obwohl manchmal kleine Ausnahmen passieren (...). Ich hatte nämlich meine Socken verloren und musste die ganze Insel auf den Kopf stellen, um sie zu finden. Ohne sie könnte ich nicht ich selbst sein!

Wollt ihr mit mir auf die Suche nach meinen Socken gehen? Dann blättert einfach um.

Cześć!

To ja – Antonia.

Lubię żeglować, podróżować i przeżywać dzikie przygody. Można mnie rozpoznać po moich szalonych skarpetkach. Najlepsze w nich jest to, że każda jest inna. Jedna skarpetka jest niebieska z marynarskim wzorkiem, a druga zielona – z wzorem pirackim. Taka właśnie jestem – po części marynarz, po części pirat. Ale to przecież już wiecie!

Kiedy mnie poznaliście, nie miałam jeszcze własnego portu i mieszkłam na statku. Teraz w końcu mam swój dom, na wyspie Silesio, gdzie czuję się po prostu dobrze. Hmmm... choć czasami zdarzają się małe wyjątki ... Otóż zgubiłam moje skarpetki i musiałam przewrócić całą wyspę do góry nogami, żeby je znaleźć. Bez nich nie jestem sobą!

Chcecie wyruszyć ze mną na poszukiwanie moich skarpetek? Jeśli tak, przerzucie stronę.



Antonia lebte seit etwa einem Jahr auf der Insel Silesio, wo sie endlich einen sicheren Hafen und ein Zuhause gefunden hat. Als ihr sie kennengelernt habt, segelte sie immer alleine auf ihrem Schiff durch die weiten Meere, gemeinsam mit ihrem Papagei Rico. Auf Silesio hatte sie endlich Freunde gefunden, die auch Papageien hatten. Nur Hansi, der Nachbar von Antonia, hatte keinen, weil er ein Matrose war.

Antonia war es gleich, dass Hansi keinen Papagei hatte, weil sie ihn sehr mochte. Sie sind jeden Morgen zusammen angeln gegangen und haben danach immer gemeinsam gefrühstückt.

Eines Tages, als auf Silesio der Tag der Freundschaft von den Bewohnern gefeiert wurde, wollte Antonia alle ihre Freunde um sich haben, und lud dieses Mal zum Morgen-Angeln den Rest ihrer Freunde ein – Uli, Luca und Lili. Jeder von ihnen hatte einen eigenen Papagei und bunte Socken, genau wie Antonia.

Hansi wusste davon nichts und reagierte gewundert:

„Nanu?! Wer sind diese Leute? Ich kenne sie nicht! Ich dachte, wir feiern heute beim Morgen-Angeln zusammen den Tag der Freundschaft.“

Antonia antwortete schnell: „Hallo Hansi, ich weiß, dass wir immer zu zweit angelten, aber da heute der Tag der Freundschaft ist, wollte ich alle meine Freunde um mich haben. Schau mal (...), das sind Uli, Luca und Lili. Ich habe sie beim Baden im Meer kennengelernt. Du wirst sie sicher sehr mögen!“

Hansi sagte: „Naja, wenn du sie magst, dann können sie mitkommen.“

Und so machten sich alle auf den Weg zum Ufer.

Antonia mieszkała na wyspie Silesio od około roku, gdzie w końcu znalazła bezpieczną przystań. Kiedy ją poznaliście, żeglowała razem z papugą Rico przez rozległe morza. Na Silesio poznała przyjaciół, którzy – tak jak ona – mieli papugi. Jedynie marynarz Hansi, sąsiad Antonii, nie posiadał swojego ptasiego towarzysza.

Antonii nie przeszkadzało to, że Hansi nie miał papugi. Bardzo go lubiła. Codziennie rano chodzili razem na ryby, po czym zawsze jedli wspólnie śniadanie.

Pewnego dnia kiedy mieszkańcy Silesio obchodzili Dzień Przyjaźni Antonia zaprosiła na poranne wędkowanie resztę swoich przyjaciół – Uliego, Lucę i Lili. Każde z nich miało własną papugę i kolorowe skarpetki, tak jak Antonia.

Hansi nic o tym nie wiedział i zareagował ze zdziwieniem:

„Hmmm? Kim są ci ludzie? Nie znam ich! Myślałem, że będziemy świętować Dzień Przyjaźni wspólnie, podczas porannego łowienia ryb.“

Antonia szybko odpowiedziała: „Cześć Hansi, wiem, że zawsze łowimy we dwoje, ale ponieważ dziś jest Dzień Przyjaźni, chciałam mieć wszystkich moich przyjaciół obok siebie. Spójrz, to Uli, Luca i Lili. Poznałam ich podczas pływania w morzu. Jestem pewna, że bardzo ich polubisz!“

Hansi powiedział: „Cóż, jeśli ich lubisz, mogą pójść z nami.“

I tak wszyscy wyruszyli w stronę wybrzeża.





Antonia und Hansi hatten wie immer Spaß dabei, weil sie es gewohnt waren, darauf zu warten, bis einer der Fische anbiss. Für Uli, Luca und Lili war einfaches Angeln zu langweilig. Plötzlich hatte Luca eine Idee und rief:

„Hey Leute, wie wär's mit einem Wettangeln?“

„Ein Wettangeln? Ich weiß nicht (...). Wie soll das gehen?“ – fragte Hansi.

„Na ganz einfach! Unsere Papageien helfen uns, die Fische zu finden. Wer die meisten Fische hat, gewinnt!“ – antwortete Lili.

Antonia war von der Idee begeistert und beschloss für die Gruppe:

„Also Leute, dann fangen wir an! Wer die wenigsten Fische hat, muss die Angeln aufräumen!“

Und so wurden alle Angeln neu ausgeworfen und jeder Papagei flog an die Meeresoberfläche, um neue Fische zu sichten. Hansi war von der Situation gar nicht begeistert. Er war der Einzige ohne einen Papagei, der ihm helfen sollte und Antonia hat es nicht mal bemerkt. Er wurde richtig sauer, als Antonia mit ihren Freunden gleich mehrere Fische fing und er immer noch darauf gewartet hat, bis einer anbeißt. Für Hansi war klar, dass er heute verlieren würde und nur deswegen, weil der Wettbewerb ungerecht war. Woher sollte er einen Papagei bekommen, der ihn sagt, wo die Fische sind?!

Hansi gab die ganze Schuld Antonia, weil sie ihn gut kannte und genau wusste, dass er ein Matrose ist und keinen Papagei besitzt. Die anderen konnten es nicht ahnen. Und dann noch das Aufräumen der Angeln. Das alles war Hansi zu viel! Er wollte, dass Antonia sich genauso schlecht fühlt wie er und alles bereut! Also schmiedete er einen Plan.

Antonia i Hansi jak zwykle dobrze się bawili, ponieważ byli przyzwyczajeni do cierpliwego czekania, aż jedna z ryb złapie się na haczyk. Dla Uliego, Luci i Lili zwykłe wędkowanie było jednak zbyt nudne. Nagle Luca wpadł na pomysł i zawołał:

„Hej ludzie, co powiecie na zawody wędkarskie?“

„Zawody wędkarskie? Nie wiem. Jak miałoby to wyglądać?“ – zapytał Hansi.

„To proste! Nasze papugi pomogą nam w znajdowaniu ryb. Kto złowi ich najwięcej, wygrywa!“ – odpowiedziała Lili.

Antonia była entuzjastycznie nastawiona do tego pomysłu i zdecydowała za grupę:

„No to zaczynamy! Kto złowi najmniej ryb, będzie sprzątać wędk!“

Wędki zostały zarzucone, a papugi latały nad taflą wody i wypatrywały ryb. Hansi nie był zachwycony tą sytuacją. Jako jedyny nie miał papugi do pomocy, a Antonia nawet tego nie zauważyła. Rozzłościł się, gdy ona i jej przyjaciele złowili kilka ryb na raz, a on wciąż czekał. Dla Hansiego stało się jasne, że dziś przegra i to tylko dlatego, że zawody były nieuczciwe. Nie ma przecież papugi, która powiedziałaaby mu, gdzie są ryby!

Hansi obwinił Antonię, ponieważ dobrze go znała i dokładnie wiedziała, że jest marynarzem, więc nie posiada papugi. Inni mogli nie mieć o tym pojęcia. W dodatku jeszcze to sprzątanie wędek. Tego było zbyt wiele dla Hansiego! Chciał, żeby Antonia poczuła się równie źle jak on i żeby wszystkiego pożałowała! Wymyślił więc plan.



Als Antonia noch mit Uli, Luca und Lili geplaudert hat, ließ Hansi eines der wertvollsten Dinge von Antonia verschwinden – ihre Socken!

Es war der perfekte Plan und es konnte keiner bemerken, weil der Rest gerade anfang, Wasserball zu spielen! Hansi schnappte die Socken und versteckte sie auf seinem Schiff, wo niemand sie suchen würde.

Währenddessen wollte Antonia zusammen mit Uli, Luca und Lili wieder ihre Socken und Schuhe anziehen, die sie zum Angeln und Wasserballspielen ausgezogen haben. Antonia bemerkte, dass zwar ihre Schuhe da waren, aber die Socken waren weg. Sie wurde langsam nervös und rief zu den anderen:

„Hey Leute! Ihr habt nicht zufällig meine Socken versteckt?“

Die Freunde lachten: „Neeeeein! Wir doch nicht!“

Antonia brach in Tränen aus und sie erwiderte: „Das ist gar nicht lustig! Ich will sofort meine Socken zurück! Sie sind der größte Schatz, den ich habe!“

Währenddessen kam Hansi von seinem Schiff und fragte wunderlich:

„Was ist los Antonia?“

Sie antwortete weinend – „Meine Socken sind weg! Hansi, Uli, Luca, Lili – ihr müsst mir helfen! Bitte! Sie wurden bestimmt von der Meeresbrise weggeweht! Ich weiß sogar, wo wir suchen müssen. Kommt ihr bitte mit zur Suche?!“

Als Antonia's Freunde ihre Verzweiflung sahen, wurden sie gleich ernst und haben versprochen, auf Sockensuche mit ihr zu gehen!

Uli sprach für die ganze Gruppe:

„Antonia! Weine bitte nicht! Wir sind doch die besten Schatzsucher auf der Insel. Wir finden deine Socken bestimmt!“

Und so machte sich Antonia mit ihren Freunden auf die Sockensuche!

Gdy Antonia gawędziła z Uli, Lucą i Lili, Hansi sprawił, że jedna z najcenniejszych rzeczy Antonii zniknęła – jej skarpetki!

To był idealny plan! Przyjaciele Antonii nie mogli zauważyć podstęp, ponieważ właśnie rozpoczęli grę w piłkę wodną! Hansi chwycił za skarpetki i ukrył je na swoim statku. Tam z pewnością nikt nie będzie ich szukał.

Kiedy Antonia wraz z Ulim, Lucą i Lili zakończyli zabawę w wodzie, chcieli założyć skarpetki i buty. Antonia zauważyła, że jej buty leżą tam, gdzie je zostawiła, ale skarpetki zniknęły. Zaczęła się stresować i zawołała do pozostałych:

„Hej! Nie schowaliście przypadkiem moich skarpetek?“

Przyjaciele roześmiali się: „Nieeee! Neeee, coś ty!“

Antonia wybuchła płaczem: „To wcale nie jest śmieszne! Chcę natychmiast odzyskać moje skarpetki! To mój największy skarb!“

Tymczasem Hansi zszedł ze swojego statku i zapytał zdziwiony:

„Co się stało, Antonio?“

Odpowiedziała płacząc: „Moje skarpetki zniknęły! Hansi, Uli, Luca, Lili, pomóżcie mi! Proszę! Na pewno zdmuchnęła je morska bryza! Chyba nawet wiem, gdzie ich szukać. Czy udacie się ze mną na poszukiwania?!“

Kiedy przyjaciele Antonii zobaczyli, jaka jest zrozpaczona, natychmiast spoważnieli i obiecali, że wyruszą z nią na poszukiwanie skarpetek.

Uli przemówił w imieniu całej grupy:

„Antonio! Proszę, nie płacz! Jesteśmy najlepszymi poszukiwaczami skarbów na wyspie! Z pewnością znajdziemy twoje skarpetki!“

I tak Antonia z przyjaciółmi wyruszyła na poszukiwanie skarpetek!



Der erste Ort, wo sich Antonia zusammen mit ihren Freunden auf die Suche begeben hat, war die kleine Insel der verlorenen Schätze. Sie war zwar tatsächlich klein, aber dort lagen Haufen von verlorenen Schätzen – natürlich hatten sie nur einen sentimentalen Wert für ihre Finder, aber deswegen waren sie auch die wertvollsten Schätze, die man nur finden konnte. Die Insel bewachte ein alter Pirat. Er hieß Edelherz, da er ein edles und gutes Herz hatte und den Suchenden geholfen hat, ihre verschwundenen Sachen zu finden.

“Ahoi Edelherz!” – rief von weitem Antonia!

“Ahoi Freunde! Was führt Euch hier zur kleinen Insel der verlorenen Schätze? Kann es sein, dass die Meeresbrise auch Euch etwas verschwinden ließ?” – fragte Edelherz.

Antonia rief den alten Piraten voller Hoffnung zu – “Oh Edelherz – Du musst uns helfen. Die Meeresbrise hat meine Socken weggeweht! Sind sie vielleicht bei dir auf der kleinen Insel der verlorenen Schätze?”

Der Pirat stand kurz da und hat nachgedacht, danach antwortete er – “Ja, ich habe letztes ein einige Socken gesehen und auf meine Fundliste gesetzt. Wie sehen denn deine Socken aus?”

“Also (...), eine Socke ist blau mit maritimen Mustern und die andere grün mit Piratenmustern drauf. Du solltest sie gleich erkennen” – sagte Antonia.

Edelherz ging schnell um die Haufen mit Schätzen und kam mit 3 Paar Socken. Auf zwei von ihnen konnte man Piratenmuster erkennen, aber kein Matrosenmuster.

“So Antonia! Das wären alle Socken, die ich auf der Fundliste habe. Erkennst du sie wieder?” – fragte Edelherz.

Antonia's Augen wurden wieder traurig und sie sagte – “Obwohl sie sehr ähnlich meinen Socken sehen, sind es leider nicht meine. Aber ich danke dir für deine Mühe.”

Und so machten sich die Freunde zu einem weiteren Ort, wo die Socken von Antonia sein könnten.



Pierwszym miejscem, do którego się udali, była mała wyspa zaginionych skarbów. Wyspa rzeczywiście nie była wielkich rozmiarów, ale znajdowały się na niej góry zagubionych skarbów – oczywiście takich skarbów, które miały wartość sentymentalną jedynie dla ich właścicieli, ale właśnie dlatego były najcenniejszymi skarbami, jakie kiedykolwiek można było znaleźć. Wyspy strzegł stary pirat. Nazywał się Edelherz, czyli Szlachetne Serce, ponieważ pomagał poszukiwaczom odnaleźć zaginione rzeczy.

„Ahoj Edelherz!” – krzyknęła z daleka Antonia!

„Ahoj przyjaciele! Co was sprowadza na małą wyspę zaginionych skarbów? Czyżby morska bryza sprawiła, że i wam coś zniknęło?” – zapytał Edelherz.

Pełna nadziei Antonia krzyknęła do starego pirata: „Edelherz – Musisz nam pomóc. Morska bryza porwała moje skarpetki! Czy są może u ciebie na małej wyspie zaginionych skarbów?”.

Pirat stał przez chwilę w zamyśleniu, po czym odpowiedział: „Widziałem ostatnio kilka par i umieściłem je na mojej liście znalezionych rzeczy. Jak wyglądają twoje skarpetki?”

„Cóż, jedna skarpetka jest niebieska z marynarskim wzorkiem, a druga zielona – z wzorem pirackim. Powinieneś je od razu rozpoznać” – powiedziała Antonia.

Edelherz obszedł góry skarbów i znalazł trzy pary skarpet. Na dwóch z nich można było rozpoznać pirackie wzory, ale nie marynarskie.

„To wszystkie skarpetki, które mam na liście znalezionych rzeczy. Rozpoznajesz je?” – zapytał Edelherz.

Oczy Antonii znów posmutniały: „Chociaż wyglądają bardzo podobnie do moich skarpet, niestety moje nie są. Ale dziękuję za fatygę.”

Przyjaciele udali się więc w kolejne miejsce, w którym mogłyby znajdować się skarpetki Antonii.



Nach einer Stunde kamen sie mit dem Schiff von Antonia zu der blauen Lagune. Die blaue Lagune war ein mysteriöser Ort, wo unzählige verlorene Sachen von Piraten und Matrosen mit Netzen aus dem Wasser herausgezogen wurden. Seit Jahren erschienen dort die verschiedensten Schätze und das alles wegen einer magischen Strömung. Die blaue Lagune war immer mit einem dichten Nebel bedeckt, deswegen kamen dort nicht oft Besucher an, weil sie durch die Gegend irrten und schnell den Kurs auf Wasser verloren.

Die Freunde von Antonia waren verwundert, weil sie nicht wussten, dass Antonia für ihre Socken an ihre Grenzen gehen würde und dass sie sogar Hansi, Uli, Luca und Lili an mysteriöse und angsteinflößende Orte mitnehmen würde.

Plötzlich fragte zitternd Hansi – "Du Antonia? Wieso fahren wir zur blauen Lagune? Das ist doch kein Ort, wo wir uns aufhalten sollten! Hast du nicht gehört, dass der Nebel hier so dicht ist, dass nur wenige mit ihren Schiffen von hier raus segeln konnten?"

"Ich weiß Hansi, dass es hier gefährlich sein kann, aber ich gebe nicht auf! Ich tue alles für meine Socken! Kommt ihr mit mir mit oder nicht?" – fragte Antonia ihre Freunde.

Trotz der sichtbaren Angst in ihren Augen haben Uli, Luca und Lili nach einer Weile der weiteren Reise zugestimmt. Auch Rico der treue Begleiter von Antonia flog mutig mit der ganzen Belegschaft mit! Man konnte fast verstehen, wie er 'volle Kraft voraus' vor sich schnatterte!

Nur Hansi war sich nicht sicher, was er machen soll, aber als er gesehen hat, dass die Freunde von Antonia einverstanden waren, hatte er keine andere Wahl als der weiteren Segelfahrt zuzustimmen. Er konnte sein Geheimnis mit den Socken von Antonia nicht auffliegen lassen.

Po godzinnym rejsie statkiem Antonii dotarli do błękitnej laguny. W tym tajemniczym miejscu piraci i żeglarze wyławiali sieciami niezliczone ilości zagubionych rzeczy. Pojawiały się tam wszelkiego rodzaju skarby, a wszystko za sprawą magicznych prądów morskich. Ponadto lagunę otaczała gęsta mgła, która sprawiała, że ktokolwiek próbował tam dotrzeć,

Przyjaciele Antonii byli zdumieni! Nie sądzili, że Antonia jest gotowa tak ryzykować tylko po to, by odzyskać swoje skarpetki. I że zabierze Hansiego, Uliego, Lucę i Lili w tak tajemnicze i przerażające miejsca.

Nagle, drżąc, Hansi zapytał: „Hej, Antonio? Dlaczego płyniemy do błękitnej laguny? To nie jest miejsce, w którym powinniśmy przebywać! Nie słyszałaś, że mgła jest tam tak gęsta, że dotąd tylko nieliczni wydostali się stamtąd?”

„Wiem Hansi, że może tam być niebezpiecznie, ale ja się nie poddam! Zrobię wszystko dla moich skarpetek! Płyniecie ze mną, czy nie?” – zapytała Antonia swoich przyjaciół.

Pomimo widocznego strachu w oczach Uliego, Luci i Lili, przyjaciele zgodzili się kontynuować podróż. Nawet Rico, wierny towarzysz Antonii, dzielnie leciał razem z całą załogą! Można było nawet usłyszeć, jak krzyczy: „Cała naprzód”!

Jedynie Hansi nie był pewien, co robić, ale kiedy zobaczył, że przyjaciele Antonii są zgodni, nie miał innego wyjścia... Wyruszył więc z nimi w dalszą żeglugę, aby jego skarpetkowy sekret nie został ujawniony.



Das Ziel von Antonia war es, den furchtlosen Matrosen Willi von der blauen Lagune zu finden. Da sie nichts gesehen haben, weil überall Nebel war, bat sie Rico um Hilfe aus der Luft! Der Papagei hat Antonia und ihren Freunden natürlich geholfen, sich zurechtzufinden. Nach einem zehnminütigen Marsch sind die Freunde an ein kleines Haus am Hafen gelangt. Vor dem Haus stand er – der furchtlose Matrose Willi von der blauen Lagune!

Der Matrose bemerkte gleich die fünf Freunde und rief mit einer beängstigenden Stimme: „Wer wagt sich in die Gewässer der blauen Lagune?“

Antonia erschreckte sich und sagte zitternd: „I-i-ich... also ich meine... w-w-wir!“

Der furchtlose Matrose Willi fragte: „Was für wir?“

„Also i-i-ich bin Antonia und das sind meine Freunde Hansi, Uli, Luca und Lili und natürlich mein Papagei Rico.“ – versuchte Antonia ruhig aus sich herauszubekommen.

Der Matrose Willi entspannte ganz plötzlich und lachte wie verrückt: „A ha ha ha! Ihr solltet mal eure Gesichter sehen, wie erschreckt ihr seid! Habt keine Angst, das einzig angsteinflößende hier ist der Nebel! Was führt Euch hierher?“

Die Freunde lachten zusammen mit den Matrosen und da Hansi mutig sein wollte, fragte er den Matrosen, ob er nicht Socken mit seinem Netz aus der blauen Lagune herausgefischt habe.

Der Matrose Willi war sich aber sicher, dass sich keine einzige Socke in seinen Netzen schon seit Wochen verfangen hat. Deswegen sagte er – „Ich habe zwar keine Socken gefunden, aber ich weiß wo ihr erfahren könnt, wo sie sind. In der blauen Lagune findet ihr hinter dem Hügel eine Quelle. Dort lebt ein Goldfisch, der die Antworten auf Eure Fragen kennt! Wenn ihr die Quelle findet, löst sich das Rätsel um die verlorenen Socken.“

Die Freunde bedankten sich beim Matrosen Willi und folgten Rico in Richtung Hügel! Nur Hansi war verängstigt und wusste nicht, was er machen soll. Gleich würde er auffliegen und Antonia als Freundin bestimmt verlieren. Er ging trotz allem mit der Gruppe weiter, weil er sonst im Nebel für immer verschwinden würde.

Antonia hatte einen Plan – finden den furchtlosen Matrosen Willi in der blauen Lagune. Dichte Nebel hatten die Sicht eingeschränkt. Antonia bat Rico, ob er nicht in die Höhe fliegen und die Umgebung überblicken könnte. Papagei Rico half Antonia und ihren Freunden, den Weg zu finden. Nach einer halben Stunde waren sie an einem kleinen Haus am Hafen angekommen. Vor dem Haus stand er – der furchtlose Matrose Willi von der blauen Lagune!

Matrose Willi bemerkte sofort die fünf Freunde und rief mit einer erschreckenden Stimme: „Wer wagt sich in die Gewässer der blauen Lagune?“

Antonia erschrocken sagte: „I-i-ich... also ich meine... w-w-wir!“

Der furchtlose Matrose Willi fragte: „Was für wir?“

„Ich bin Antonia und das sind meine Freunde Hansi, Uli, Luca und Lili und natürlich mein Papagei Rico.“ – versuchte Antonia ruhig aus sich herauszubekommen.

Matrose Willi entspannte sich plötzlich und lachte wie verrückt: „A ha ha ha! Ihr solltet mal eure Gesichter sehen, wie erschreckt ihr seid! Habt keine Angst, das einzig angsteinflößende hier ist der Nebel! Was führt Euch hierher?“

Przyjaciele śmiali się wraz z marynarzem, a ponieważ Hansi chciał wykazać się odwagą, zapytał, czy marynarz nie wyłowił ostatnio z błękitnej laguny skarpetek.

Marynarz Willi był przekonany, że od tygodni nie złowił w swoje sieci ani jednej skarpetki. Dlatego powiedział: „Nie znalazłem, ale wiem, jak możesz się dowiedzieć, gdzie są twoje skarpetki. W błękitnej lagunie jest źródło, za wzgórzem. Mieszka tam złota rybka, która zna odpowiedzi na wszystkie twoje pytania! Jeśli tam dotrzecie, zagadka zaginionych skarpetek zostanie rozwiązana.“

Przyjaciele podziękowali marynarzowi Williamowi i podążyli za Rico w kierunku wzgórz! Za to Hansi drżał z przerażenia. Zupełnie nie wiedział, co robić. Za chwilę zostanie zdemaskowany i z pewnością straci swoją przyjaciółkę Antonię. Mimo wszystko musieli podążać za grupą, bo w przeciwnym razie zniknęłoby we mgle na zawsze.



Es war so, wie es der furchtlose Matrose Willi gesagt hat. Hinter dem Hügel fanden die Freunde eine kleine Quelle, wo man von weitem einen goldenen Fisch funkeln sah. Er sah wie eine kleine Sonne in dem Wasser aus und rund um die Quelle gab es keinen Nebel, sondern nur helles Licht.

„Wow! Was für ein Licht!“ – sagte Luca und sprach weiter – „Denkt ihr wirklich, dass der Fisch solch eine Weisheit besitzt, um zu wissen, wo Antonia’s Socken sind?“

„Ich denke schon! Der Fisch muss irgendeine Zauberkraft besitzen, weil es hier keinen Nebel gibt. Wie wollt ihr das sonst erklären?“ – fragte Lili.

Hansi hatte Panik bekommen. Das war jetzt seine letzte Chance, um den Plan zu sabotieren, deswegen antwortete er Lili – „Ach komm schon! Denkst du wirklich, dass ein Fisch sprechen kann und noch dazu Zauberkräfte hat? Wenn er das kann, dann kann Rico auch bestimmt sprechen.“

Da gucken die Freunde um sich und es schien, als ob der Plan von Hansi aufgehen würde und die Freunde aufhörten daran zu glauben, dass ein Fisch Antonia helfen könnte.

Antonia hatte aber nichts zu verlieren und meinte – „Wie ihr wollt. Ich kann auch selbst den goldenen Fisch fragen, ob er weiß, wo meine Socken sind!“ Daraufhin lief sie zur Quelle.

Nagle dotarli w pobliże miejsca, które opisał nieustraszony marynarz Willi. Za wzgórzem przyjaciele znaleźli małe źródło. Z daleka było widać pływającą w nim złotą rybkę. Wyglądała jak małe słońce zanurzone w wodzie. Wokół źródła nie było mgły, tylko jasne światło.

„Wow, co za jasność!“ – powiedział Luca – „Naprawdę myślicie, że rybka jest tak mądra, by wiedzieć, gdzie są skarpetki Antonii?“

„Myślę, że tak! Ryba musi mieć jakąś magiczną moc, bo tutaj nie ma mgły. Jak inaczej to wyjaśnisz?“ – zapytała Lili.

Hansi zaczął panikować. Miał ostatnią szansę, aby sabotować plan, więc odpowiedział prędko: „Daj spokój! Naprawdę myślisz, że ryba może mówić i mieć magiczne moce? Jeśli ona to potrafi, to Rico z pewnością też może mówić“.

Przyjaciele spojrzeli na siebie i przez moment wydawało się, że plan Hansiego zadziała, bo to przecież oczywiste, że ryba nie jest w stanie pomóc Antonii.

Ale dziewczyna nie miała nic do stracenia i powiedziała: „Jak sobie życzyte. Sama mogę zapytać złotą rybkę, czy wie, gdzie są moje skarpetki!“. I pobiegła do źródła...



Hansi war außer sich und lief ihr hinterher – „Antonia warte! Geh nicht zum Goldfisch. Er kann unmöglich die Wahrheit kennen!“

Antonia war sauer, weil ihr bester Freund sie aufgehalten hat, wobei der Goldfisch ihre letzte Hoffnung war! Sie drehte sich um und fragte Hansi – „Wieso bist du die ganze Zeit so misstrauisch? Du warst doch immer für Abenteuer bereit und hast mir immer geholfen. Ich verstehe das nicht.“

Da hörten die beiden eine wundervolle und gleichzeitig mysteriöse Stimme aus dem Wasser kommen. Es war der Goldfisch, des sagte – „Es ist das Geheimnis, welches er hütet.“

Der Goldfisch konnte tatsächlich Dinge wissen und es war für Hansi zu spät. Er wurde verraten. Antonia war außer sich und hackte nach – „Welches Geheimnis? Worüber sprach der Goldfisch?“

Hansi hatte keine Wahl und beschloss, Antonia das Geheimnis zu gestehen – „Antonia, ich muss dir etwas sagen (...). In Wahrheit habe ich deine Socken auf meinem Schiff versteckt. Ich wollte dir nicht wehtun, aber ich habe mich so geschämt und war so sauer, dass ich beim Wettangeln verloren habe und mit dir, Uli, Lili und Luca nicht mithalten konnte. Ihr konntet einfach so vieles mehr mit euren Papageien und ihr habt Euch einfach besser verstanden. Ich hatte das Gefühl, dass ich deswegen verloren habe, weil ich nicht gut genug war. Es tut mir Leid! Ich bin kein guter Freund gewesen und ich kann es verstehen, wenn du nicht mehr mit mir befreundet sein willst!“

Hansi war überzeugt, dass er seine beste Freundin für immer verloren hat. Da sprach aber der Fisch erneut – „Wahre Freundschaft gesteht und vergibt!“

Antonia überlegte kurz und sagte – „Wieso hast du mir nicht gesagt, dass du das Spiel ungerecht fandest. Ich hätte es verstanden und kann nachvollziehen, wieso du meine Socken versteckt hast. Ich bin schon ein bisschen sauer, aber ich will unsere Freundschaft nicht verlieren! Lass uns gemeinsam die Socken holen!“

Hansi war so erleichtert, dass er Antonia in die Arme fiel und fragte – „Vergibst du mir?“ Antonia antwortete – „Natürlich! Wir bleiben für immer beste Freunde!“

Hansi nie wytrzymał napięcia i podążył za nią: „Antonio zaczekaj! Nie idź do złotej rybki. Ona nie może znać prawdy!“

Antonia zdenerwowała się, jej najlepszy przyjaciel próbował ją zatrzymać, a złota rybka była przecież jej ostatnią nadzieją! Odwróciła się i zapytała Hansiego: „Dlaczego jesteś taki podejrzliwy? Zawsze byłeś gotowy na przygody i mi pomagałeś. Nie rozumiem!“

Wtedy oboje usłyszeli cudowny i jednocześnie tajemniczy głos, który dobiegał ze źródła. Głos należał do złotej rybki: „To tajemnica, której on strzeże“.

Złota rybka rzeczywiście wiedziała wszystko. Dla Hansiego nie było już ratunku. Jego sekret został wyjawiony. Zaskoczona Antonia zaczęła drżać: „Jaka tajemnica? O czym mówi złota rybka?“

Hansi nie miał wyboru i zdecydował się wyjawić prawdę: „Antonio, muszę ci coś powiedzieć... Prawda jest taka, że ukryłem twoje skarpetki na moim statku. Nie chciałem cię skrzywdzić, ale byłem tak zawstydzony i zły, że przegrałem zawody wędkarskie... i że nie mogłem nadążyć za tobą, Uli, Lucą i Lili. Mielicie większe

szanse ze swoimi papugami i po prostu lepiej się dogadywaliście. Miałem wrażenie, że przegrałem, bo nie byłem wystarczająco dobry. Przepraszam! Nie jestem dobrym przyjacielem. Zrozumiem, jeśli nie będziesz chciała się już ze mną przyjaźnić...“

Hansi był przekonany, że stracił swoją najlepszą przyjaciółkę na zawsze. Ale wtedy ryba przemówiła ponownie: „Prawdziwa przyjaźń wyznaje i przebacza!“

Antonia zastanawiała się chwilę i powiedziała: „Dlaczego nie powiedziałeś mi, że uważasz grę za niesprawiedliwą? Zrozumiałabym, tak jak i teraz rozumiem, dlaczego schowałeś moje skarpetki. Jestem trochę zła na ciebie, ale nie chcę stracić naszej przyjaźni! Chodźmy razem po skarpetki!“

Hansi poczuł niezwykłą ulgę. Wpadł w ramiona Antonii i zapytał: „Wybaczysz mi?“

Antonia odpowiedziała: „Oczywiście! Będziemy najlepszymi przyjaciółmi na zawsze!“



So meine Lieben! Ende gut – alles Gut!

Das war meine verrückte Suche nach meinen Socken. Ich hoffe, sie hat Euch gefallen.

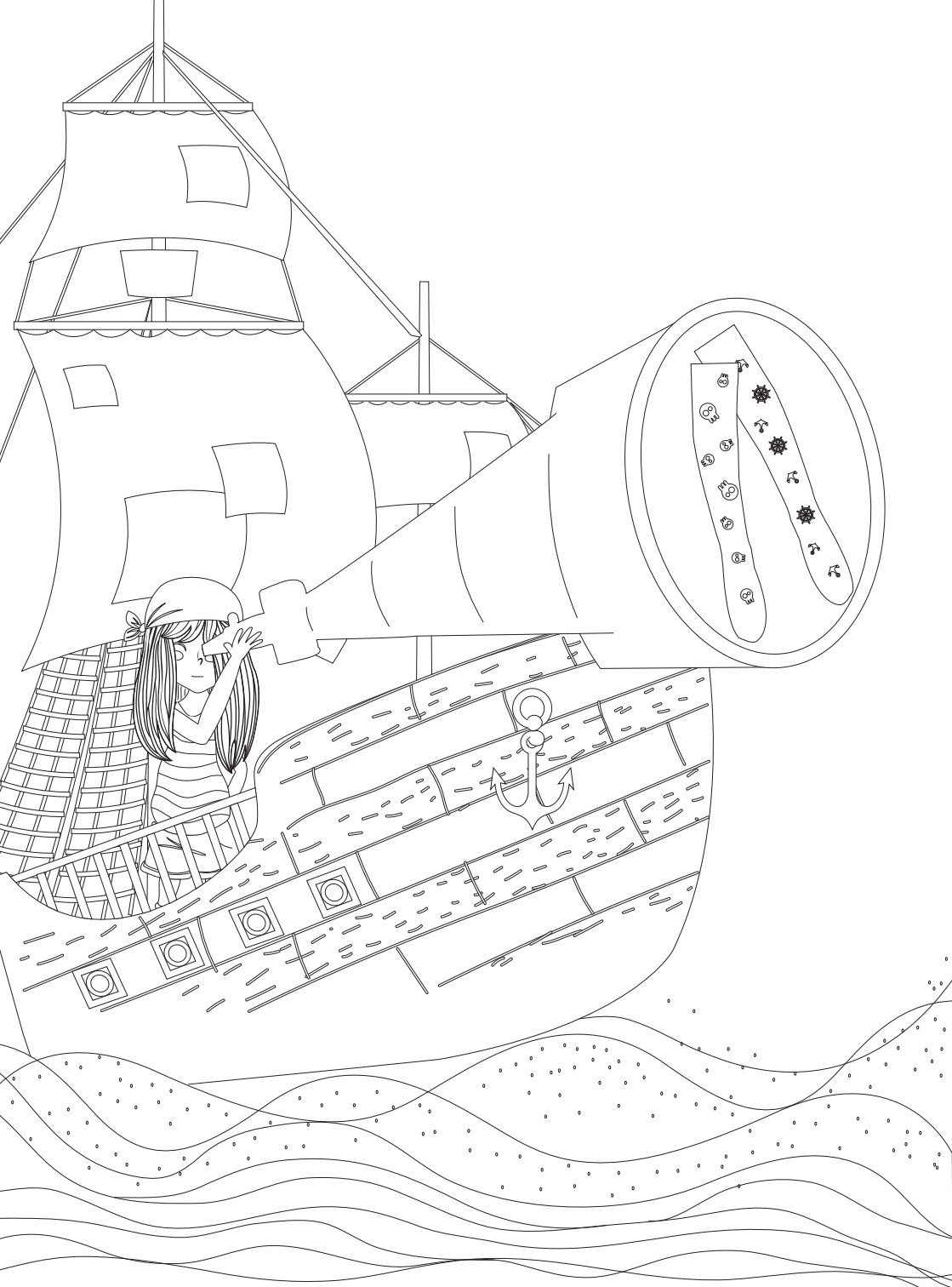
Hansi hat mir die Socken zurückgegeben und niemand anderes weiß von unserem kleinen Geheimnis. Manchmal ist es eben so, dass einige unserer Freunde etwas besser können als wir oder dass sie etwas Schöneres haben, was wir auch haben möchten. Das heißt aber nicht, dass wir ihnen das wegnehmen können, was sie haben oder dass wir weniger wertvoller sind, mit den Eigenschaften, die wir besitzen. Niemand von uns ist gleich. Einer kennt mehrere Sprachen, der andere ist besser in Kunst oder Sport. Ich, Uli, Lili und Luca waren besser in Wettangeln und Hansi ist einfach besser in "der beste Freund" sein. Jeder von uns hat seinen eigenen persönlichen Schatz und das ist gut so, weil jede Eigenschaft und Fähigkeit, die wir haben, uns auszeichnet und bereichert!

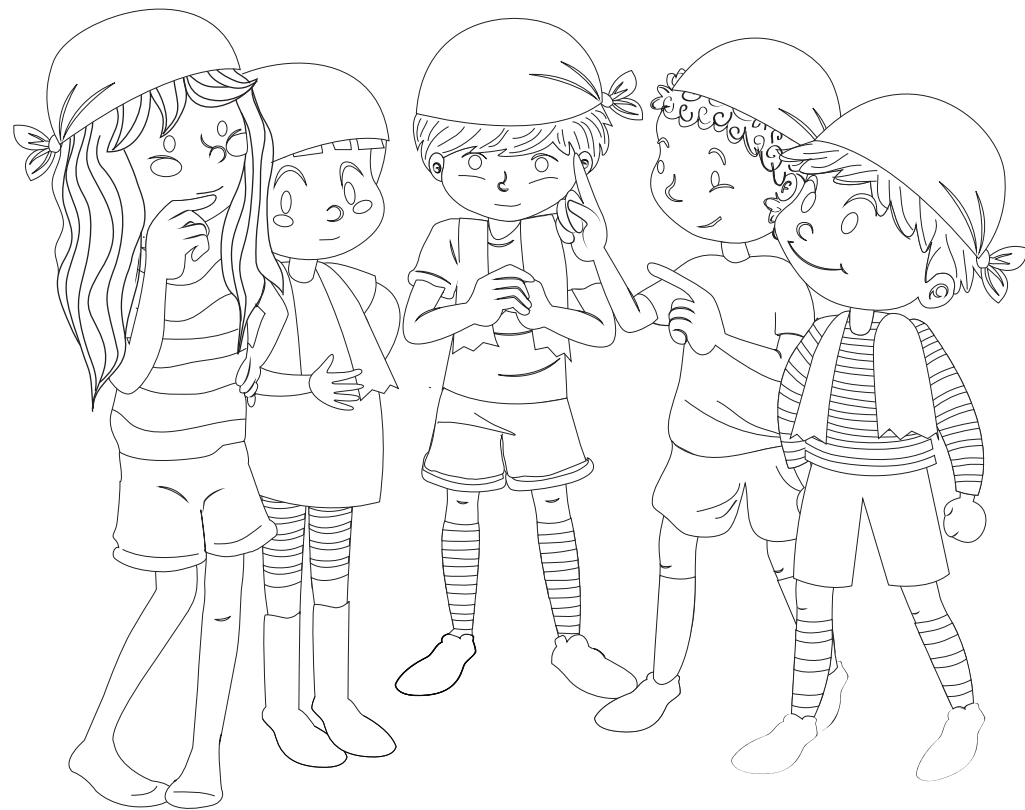
No cóż, moi drodzy! Wszystko dobre, co się dobrze kończy!

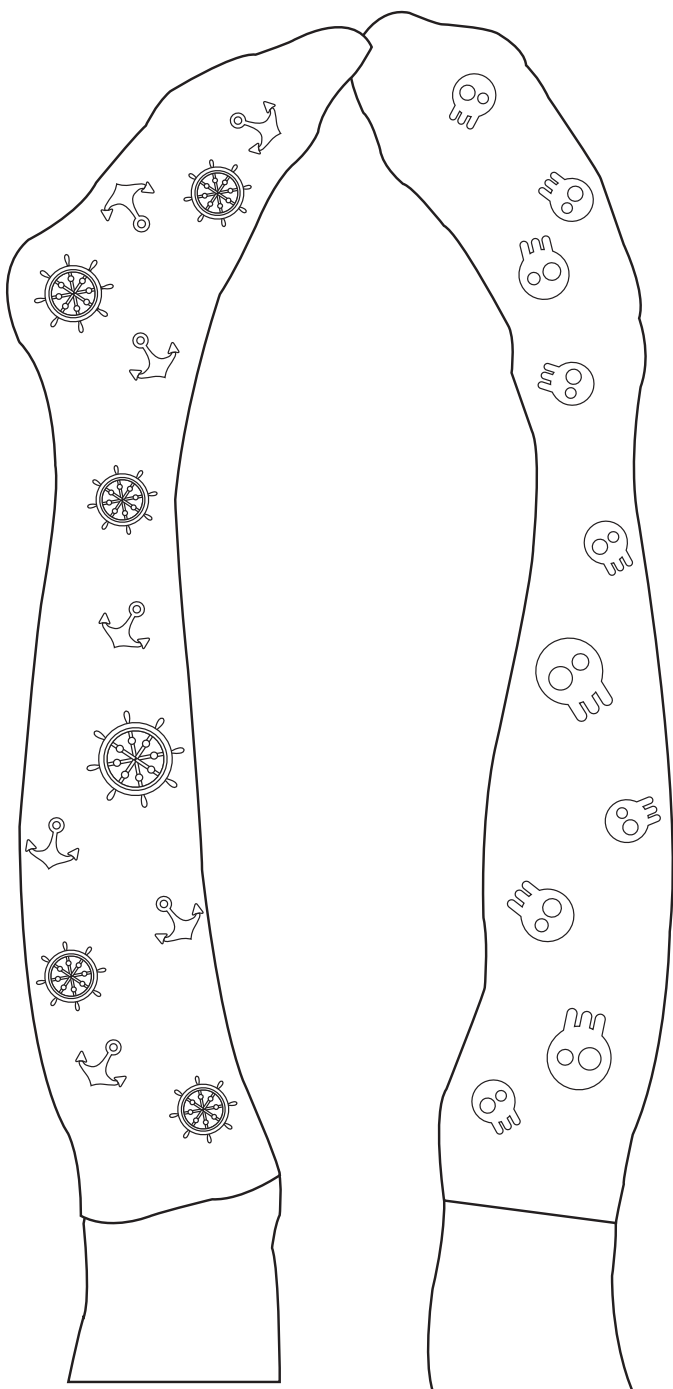
Tak wyglądały moje szalone poszukiwania skarpetek. Mam nadzieję, że wam się podobały.

Hansi oddał mi skarpetki i nikt więcej nie dowiedział się o naszym sekrecie. Czasami zdarza się, że niektórzy z naszych przyjaciół potrafią coś lepiej niż my lub mają coś ładniejszego, co my również chcielibyśmy mieć. Ale to nie znaczy, że możemy im to odebrać, ani nie znaczy też, że jesteśmy mniej wartościowi.. Każdy z nas jest inny. Ktoś zna kilka języków, ktoś inny ma większy talent artystyczny lub umiejętności sportowe. Ja, Uli, Lili i Luca byliśmy lepsi w wędkarstwie wyczynowym, a Hansi jest po prostu lepszy w byciu najlepszym przyjacielem. Każdy z nas ma swój osobisty skarb – i tak ma być, ponieważ każda cecha i umiejętność, którą posiadamy, wyróżnia nas i wzbogaca!









Das Buch / Książka

Antonia

Das Sockenfieber Skarpetkowa gorączka

Jest dostępna w formie słuchowiska

Deutsche Fassung/Wersja niemiecka

<https://youtu.be/nC036nD1JBI>



Polnische Fassung/Wersja polska

<https://youtu.be/jCu-OJL-QLU>





Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim



ISBN 978-83-960299-9-7



9 788396 029997